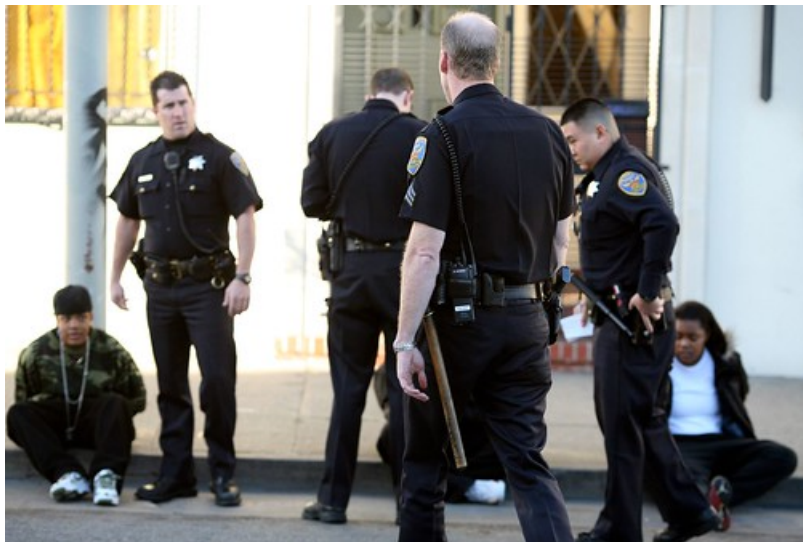


Ameryka nowym Związkiem Radzieckim

2 października 2010



Jednym z najbardziej uciążliwych aspektów każdego totalitarnego reżimu jest niemożność nieskrępowanego wypowiadania się. Po prostu nie wiesz, kto jest kapusiem i kiedy jakaś niewinna wypowiedź może być obrócona tak, by można ją było podciągnąć pod kryminał, zwłaszcza mając do czynienia ze wszystkimi regulacjami reżimu. Kimś, kto Cię wsypał mógłby to być sąsiad, współpracownik, przyjaciel, albo nawet Twoje dziecko, zindoktrynowane przez totalitarną propagandę w szkole [patrz np. film *Equilibrium* czy bardziej przyziemnie, nasz stary PRL].

Uważam, że dla przeciętnej osoby jest to najbardziej okrutna część totalitaryzmu. Tworzy ona paranoję jeśli chodzi o wolne wypowiadanie się. Dla własnego bezpieczeństwa trzeba dusić to wszystko wewnątrz siebie. Jest to wręcz forma izolatki.

W pewien sposób jest to rodzaj bardzo wypaczonej wersji złowieszczej piosenki zespołu Eagles, *Hotel California*: Masz wolność, by mówić co tylko zechcesz i kiedy tylko zechcesz, tylko nie mów nic kiedy jesteś w pobliżu kogokolwiek, ponieważ możesz pójść do więzienia.

Każdy, kto spędził choć trochę czasu wśród obecnie starszych ludzi z Europy Wschodniej, którzy żyli w objęciach reżimu Związku Radzieckiego wie, że paranoja i strach przed nieskrępowanymi wypowiedziami nadal na nich ciąży.

Barbara Branden w swej książce o Ayn Rand, *The Passion of Ayn Rand* [Namiętność Ayn Rand] opowiada historię jak siostra Rand mieszkająca w Rosji odwiedziła ją w USA.

Rand wynajęła limuzynę, żeby odebrać siostrę z lotniska. Jej siostra zasygnalizowała jej, że nie chce rozmawiać przy kierowcy, a w mieszkaniu Rand jej siostra nie chciała się wypowiadać przy sprzątacze. Co za straszne życie.

I taka właśnie paranoja mówienia tego, co się ma na myśli powoli przemieszcza się do Ameryki. Główną agencją promującą tą potencjalną śmierć narodu poprzez złamanie ducha poszczególnych osób jest Securities Exchange Commission [komisja wymiany papierów wartościowych]. Mogą oni nie mieć pojęcia jak złapać kogoś tak operującego schematem Ponziego jak Bernie Madoff (nawet kiedy są wysyłane do nich listy ostrzegające przed Madoffem), ale mają na pewno złych drani prawników, którzy wiedzą jak ochronić agencję i rozszerzyć najgorsze aspekty totalitaryzmu.

Ich ostatnie wyczyny zawierają „ślizganie się” po znaczeniach językowych interpretując na własny użytek Dodd-Frank Act, co w efekcie uwalnia ich od Ustawy Wolności Informacji [The Freedom of Information Act]. Tak więc przez to nie mamy pojęcia jakie mają tak naprawdę zamiary. W tym samym czasie dokonali kolejnych interpretacji Ustawy Dodd-Frank, które zapewnią wypłatę 30% pieniędzy zebranych z mandatów i grzywien przez SEC kapusiom. Innymi słowy, podczas gdy SEC nie mógł złapać prawdziwego oszusta jakim był Madoff, jest on cholernie dobry w nękanii tych, którzy tylko w opinii SEC zrobili cokolwiek złego (np. Martha Stewart i Mark Cuban), a także są skorni do sowitego wynagrodzenia tych, którzy dostarczyli tych fałszywych informacji.

Nie zajmie to dużo czasu kiedy inne agencje wezmą przykład z „kapusiowego” programu SEC i kiedy takie programy będą rozpowszechnione wszędzie wokół nas. I w samej Ameryce nastanie czas, kiedy jakiś zawieszony prawnik skończy jako ktoś promujący ideę bycia wtyką jako coś wielkiego. I w końcu ujrzymy billboard-y “Be a Snitch. Call Me.” [Bądź kapusiem. Zadzwoń.]

W rzeczywistości to już się dzieje. Pewien bardzo skrzywiony prawnik, Stuart Meissner, który co nie jest zaskakujące pracował dla New York State Attorney General’s Office (urzędu prokuratora generalnego stanu Nowy York będącego niegdyś sprawowanego przez kompletnego hipokrytę, Eliota Spitzera) ma zamiar wprowadzić wstawki o kapusioństwie do kin.

NyPo [New York Philharmonic] wyjaśnia: „Chcesz stać się bogatym? Kapuj.” [oryg. „Wanna get rich? Snitch.”]

To jest nowa „przywołująca” pieniądza mantra dla koleśi mających dostęp do poufnych informacji na Wall Street.

Wraz z wypuszczeniem do kin nowego filmu Olivera Stonea, “Wall Street: Money Never Sleeps” Stuart Meissner, adwokat od papierów wartościowych mający swoje lokum w Centrum, ma tak naprawdę na myśli przypomnienie oświadczenia rozstrawionego przez pierwsze „Wall Street” : wielka chciwość jest także dobra dla ludzi stojących po odpowiedniej stronie prawa.

Wujek Sam ostatnio zaczął oferować sowite premie dla tych, którzy pomogą odsunąć złych koleśi – takich jak Gordon Gekko, główny charakter filmu Stonea, grany przez Michaela Douglasa, który idzie do więzienia za insider trading.

Meissner wpadł na pomysł na sporządzenie ogłoszeń w poszukiwaniu kapusiów wiedzących o nielegalnych działaniach swojej firmy. Jego kinowe wstawki i ulotki zrekrutują demaskatorów obietnicą dużych wynagrodzeń.

„Mając wstawki właśnie tam z filmem przypominają ludziom, kto

ma informacje dotyczące naruszeń bezpieczeństwa, 'Hey, mogę zarabiać pieniądze, a także robić dobry uczynek.' ” powiedział Meissner, który poprzednio pracował z jednostką zwalczania przestępczości finansowej Urzędu Prokuratora Gen. Stanu Nowy York.

Wstawki, które mają podobną ścieżkę dźwiękową do ścieżki z filmu „Law&Order” [Prawo i bezprawie] mówią widzom, że mogą pozostać anonimowi donosząc, jeśli przejdą przez prawnika.

Witamy w nowym ZSRR.

Tłumaczenie: Pitong

Zdjęcie: [Thomas Hawk](#)

Źródło oryginalne: www.economicpolicyjournal.com

Źródło polskie: [New World Order](#)